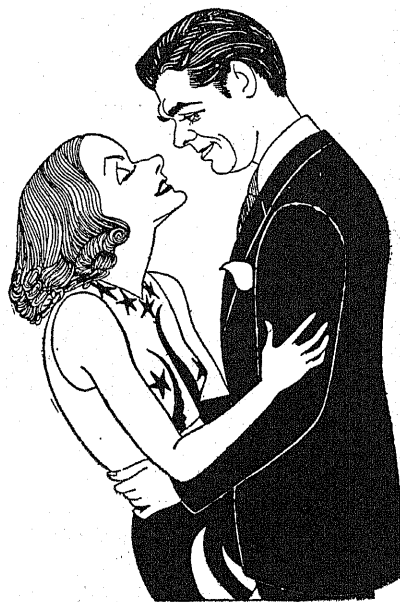




Emocjonujący fragment filmu lotniczego p. t. „Patrol“



Scena z filmu „Precz z miłością“



„Boska“ Greta Garbo i jej najnowszy partner Clark Gable w filmie „Zuzanna Lenoux“



Zofja Batycka, bohaterka filmów „Kob'eta która się śmieje“, „Dusze w niewoli“ i „Moralność pani Dulskiej“

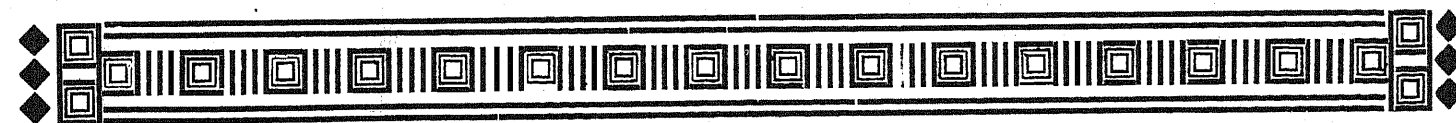


Myrna Loy, piękna kusicjelka srebrnego ekranu.

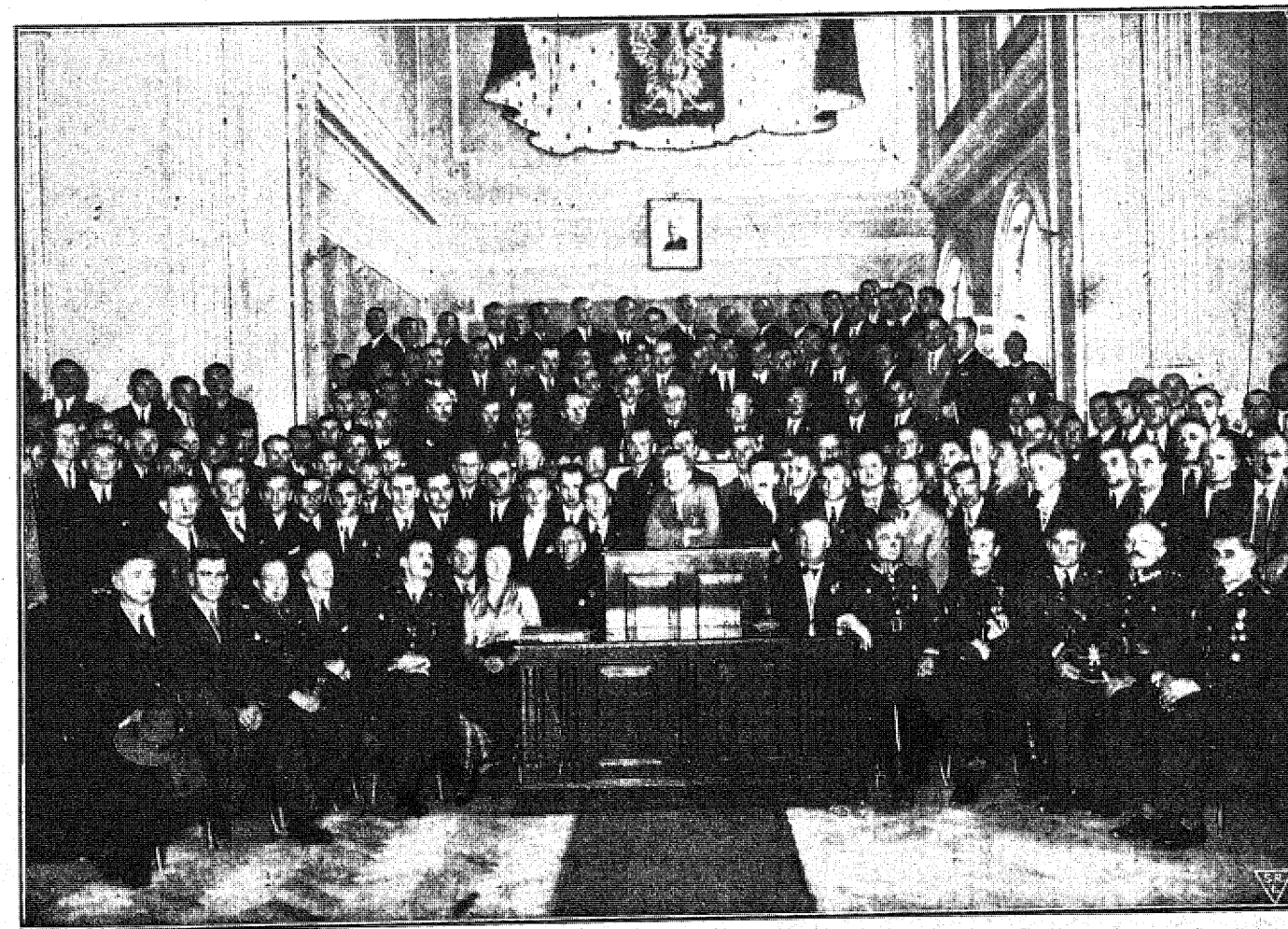
Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO“

ROK VIII. NIEDZIELA, dnia 18 września 1932 roku Nr. 38.



Okręgowy Zjazd Rezerwistów.



Dnia 11 września r. b. odbył się w Łodzi okręgowy zjazd delegatów Związku Rezerwistów organizacji skupiającej tych wszystkich b. wojskowych, którzy acz poza szeregami wojskowymi, pełnią nadal służbę państwową, odbywając ćwiczenia i pogłębiając swą wiedzę wojskową. Przedstawiciele wielkiej tej armii rezerwowej radzili nad sprawami zawodowymi i organizacyjnymi. Na zdjęciu powyższem widzimy niezmiernie liczną grupę uczestników zjazdu rezerwistów w salach Rady Miejskiej w Łodzi przy ul. Pomorskiej.

15-lecie Sądu Okręgowego w Łodzi.

W roku bieżącym mija 15 lat od uroczystej chwili powstania polskich sądów, a wraz z innymi Sąd Okręgowy w Łodzi obchodzi 15-lecie swego istnienia, 15-lecie pracy skupionej i intensywnej.

W chwili obecnej Sąd Okręgowy w Łodzi, którego właściwość terytorjalna rozciąga się na powiaty: łódzki, łęczycki i brzeziński — jest jednym z największych sądów w Polsce.

Organizacja i skład osobowy przedstawia się w sposób następujący:

Prezes: Józef Zaborowski; wiceprezisi — Stefan Świdorski, Józef Kiszmiszjan, Antoni Illinicz.

Sędziowie okręgowi: Waclaw Zajkowski, nestor łódzkiego sądownictwa, Waclaw Kozłowski, Jan Moskwa, Marceł Wilecki; Piotr Lewicki Adolf Bloch, Stanisław Pniewski, Jerzy Szreter, Władysław Roszkowski, Leon Łoziński, Jan Skabiczewski, Konstanty Halicki, Wojciech Grzyź, Ludwik Żabiński, Edward Jasionowski, Jan Raś, Mieczysław Markus, Józef Kubiak Euzebjusz Oparowski, Zbigniew Ehrenkreutz, Walerjan Jaromłowicz, Piotr Ławacz, Michał Kowalski. Sędziowie grodzcy: Antoni Mirkulewicz, Maksymilian Pecherek, Władysław Balicki, Władysław Gajewski.

Kierownikiem Sądu Grodzkiego w Łodzi, pierwszego na terenie całej Rzeczypospolitej skomasowanego sądu grodzkiego, gdyż nawet w Warszawie sądy grodzkie są ciągle jeszcze rozproszone w różnych punktach miasta jest — Józef Łuczynski.

Prokurator: dr. Jan Markowski.

Wice-prokuratorzy: Stanisław Mandęcki, Stanisław Zgliczyński, Juljusz Cha-



Dotychczasowy Prezes Sądu Okręgowego p. Józef Zaborowski.

włowski, Kazimierz Suski, Józef Olszewski.

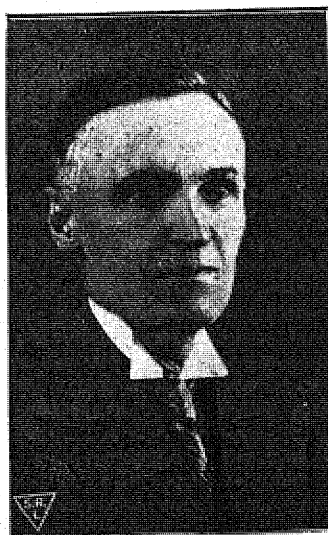
Podprokuratorzy: Mikołaj Nikitienko, Kazimierz Kozłowski, Waclaw Grzegorzewski.

Poważna i wydajna praca Sądu Łódzkiego odbywa się w ramach 6 wydziałów (I Wydział Cywilny, II Wydział Cywilny dla spraw odwoławczych, III Wydział Handlowy, IV Wydział Karny, V Wydział Karny (postępowanie uproszczone, sprawy karno-odwoławcze i karno-administracyjne), VI Wydział Karno - Skarbowy).

Przewodniczącym I Wydziału jest — sędzia Jan Moskwa, II Wydziału — wiceprezes Stefan Świdorski, III Wydziału — wiceprezes Józef Kiszmiszjan, IV Wydzia-



Prokurator Sądu Okręgowego dr. Jan Markowski.



Przewodniczący II Wydziału Cywilnego wiceprezes Stefan Świdorski.



Sekretarz Prezydjalny p. Adam Smolarek.

lu — wiceprezes Antoni Illinicz, V Wydziału — sędzia Marceł Wilecki i VI Wydziału — sędzia Ludwik Żabiński.

W związku z wprowadzeniem w życie od 1-go września r. b. noweli do kodeksu postępowania karnego, według której większość spraw sądzonych będzie jedno-osobowo sekcja uproszczona traci rację bytu, a



Przewodniczący I Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego Jan Moskwa.

sprawy te przydzielone zostaną do IV Wydziału Karnego. Powiększy się natomiast sekcja karno-administracyjna przy V Wydziale Karnym na skutek odwołań od orzeczeń administracyjnych w sprawach wykroczeń.

Organami Prezesa są: Rachuba, Kasa, Biuro Podawczo-Wykonawcze, a przede wszystkim Sekretariat Prezydjalny, na czele którego stoi sekretarz prezydjalny, p. Adam Smolarek,



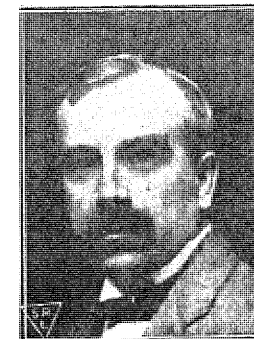
Sędzia okręgowy Edward Jasionowski.

O szalonym rozroście Sądu Okręgowego w Łodzi w ciągu 15 lat jego istnienia najlepiej może świadczyć ilość zarządzeń wewnętrznych, która w roku 1918 wynosiła 209, a w r. 1931 — 727.

Spraw cywilnych (I instancja) wpłynęło w ciągu roku 1931 — 5.526, osądzono — 5.478; spraw cywilnych (odwoławczych) wpłynęło 6.048, osądzono — 5.968. Cyfry te mówią jak najdobitniej o niezwykle sprawnej, wydajnej pracy naszego Sa-



Sędzia okręgowy Mieczysław Markus.



Sędzia okręgowy Waclaw Zajkowski.

du, dzięki której nie wytwarzają się żadne, tak niepożądane dla wymiaru sprawiedliwości, zaległości.

W Wydziale Handlowym wpłynęło w r. 1931 1,338 powództw i 4,179 o nadanie klauzul. Udzielono 51 odroczeń wypłat i ogłoszono 113 upadłości.

Karnych spraw wpłynęło w r. 1931 — 635 (IV Wydział Karny) i 2530 (odwoławczych); karno-skarbowych — 576, uproszczone — 1149 i karno-administracyjnych — 1499.



Sędzia okręgowy Euzebjusz Oparowski.

Nieletnich osądzono w Sądzie Okręgowym 86, z tego uniewinniono — 35, a 51 — skazano. (Wśród skazanych był 1 — 14-letni, 5 — 15-letnich, 19 — 16-letnich i 27 — 17-letnich).

Spraw śledczych wpłynęło w r. 1931 — 3.108.

Jeżeli chodzi o charakterystykę działalności całego łódzkiego okręgu sądowego, która zarazem świadczy o niezwykłych rozmiarach Sądu Grodzkiego w Łodzi to — spraw karnych w całym okręgu sądowym



Sędzia grodzki Władysław Balicki.



Kierownik Sądu Grodzkiego Józef Łuczynski.

wpłynęło 43.697 (w tem Sąd Grodzki w Łodzi — 27.124). Spraw cywilnych w całym okręgu sądowym wpłynęło 58.284 (w tem Sąd Grodzki w Łodzi — 33.011). Klauzul w całym okręgu wydano 62.758 (Sąd Grodzki w Łodzi — 49.773).

Pisarzy hipotecznych urzęduje w okręgu Sądu Okręgowego w Łodzi — 6, notariuszów — 29.

Ogólna liczba załatwionych w roku 1931 aktów notarialnych w całym okręgu sądowym wyniosła 65.972, na sumę 144.475.511 zł 43 gr.



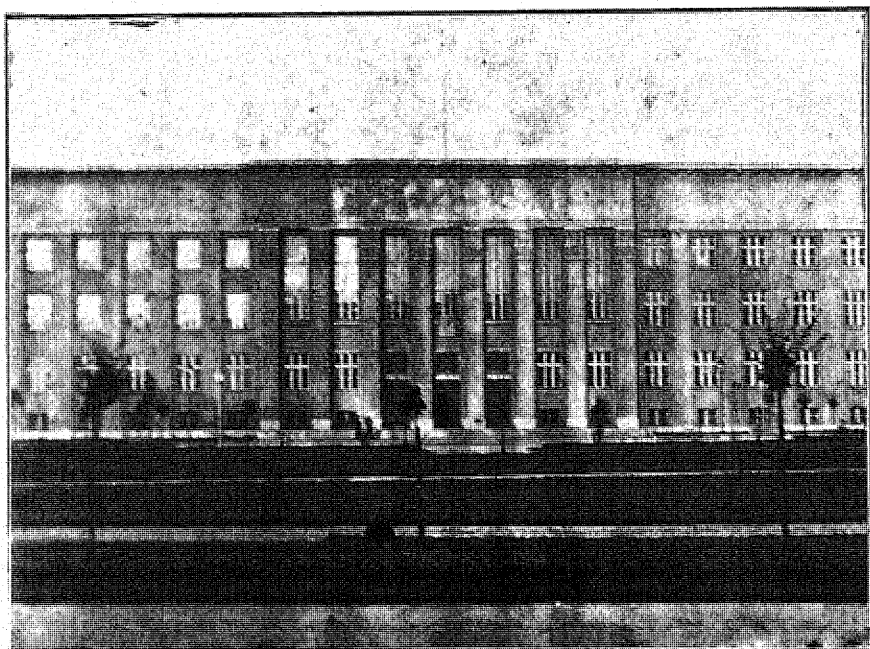
Wiceprokurator Kazimierz Suski.

Przytoczone powyżej dane statystyczne więcej nam mówią o wielkiej pracy Sądu Okręgowego niż najpiękniejsze słowa i najbardziej wyszukane komplementy.

Reasumując — ze czcią należy pochylić czoła przed wielkim dziełem Sądu Łódzkiego, zasłużonego dla dobra wymiaru sprawiedliwości, z szacunkiem podkreślić nazwiska tych wszystkich, którzy w jego okręgu pracują.



Podprokurator Mikołaj Nikitienko.



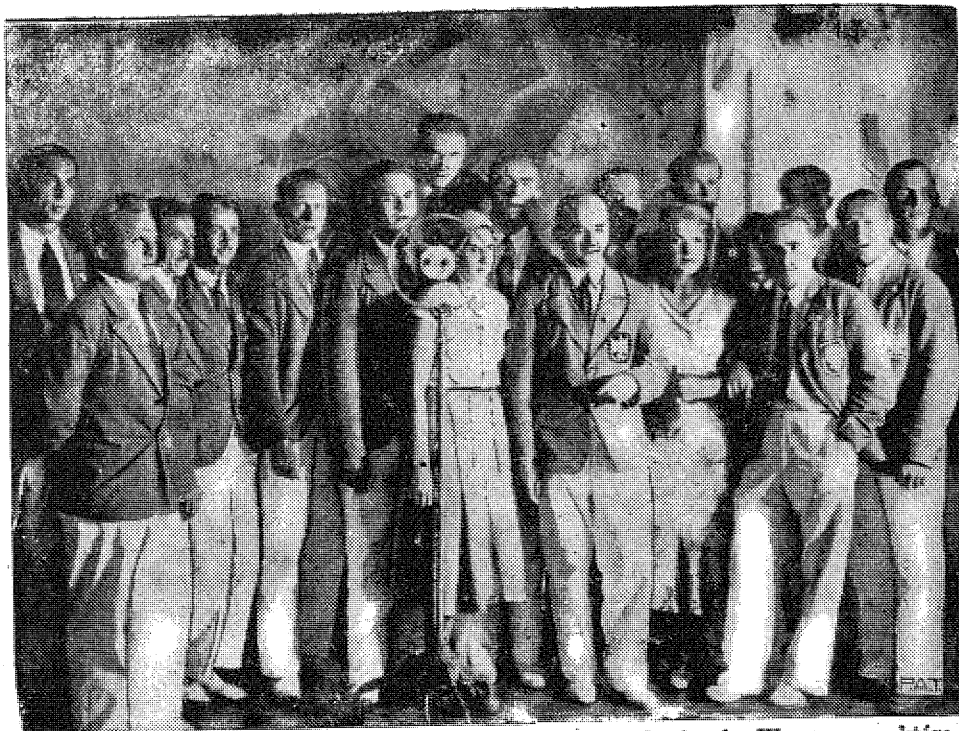
Nowy gmach Sądu Okręgowego w Łodzi, wykończony w lipcu 1930 roku.

TEATRALJA.

Wśród zapowiedzi teatralnych Warszawy na sezon przyszły zwracają przede wszystkim uwagę plany reorganizacyjne i repertuarowe teatru „Ateneum“, który w sezonie najbliższym prowadzony będzie przez spółkę aktorską, pod kierownictwem artystycznym dwóch „asów“ sceny polskiej: Stefana Jaracza i Leona Schillera. W dziale reżyserji „oprócz p. Schillera, pracować będą pp. Perzanowska, Chmielewski, Wierciński; w dziale dekoracyjno-kostjumowym pp. Wł. Daszewski i Iwo Gall. Wśród zespołu aktorskiego, dobranego z wielką starannością, znajdujemy m. in. następujące, znane częściowo i w Łodzi nazwiska: pp. Bohdańska, Borowska, Kuncewiczówna, Perzyńska, Wiercińska, pp. Chmielewski, Daniłowicz, Hajduga, Jaracz, Poreda, Wierciński, Wojdan i Woszczerowicz. Dorywczo współpracować będą również pp. Chodecki i Krasnowiecki oraz inni artyści scen polskich, sympatyzujący z programem artystycznym i celami teatru.

Sezon rozpocznie się w „Ateneum“ ok. 15 września wznowieniem ciekawej sztuki Lampla p. t. „Bunt w domu poprawczym“ granej latem przez tenże zespół w lokalu „Bandy“. Właściwą zaś inauguracją sezonu będzie niezwykle oryginalne widowisko p. t. „Proces Pana Jowialskiego“, w którym bądź jako obrońcy, bądź jako oskarżyciele wystąpią zwolennicy poglądów szeregu frederologów „jak St. Tarnowski, Grzymała, Siedlecki, Boy-Żeleński itd. Na ławie oskarżonych zasiądzie Aleksander Fredro wraz z wszystkimi postaciami komedji. W ciągu rozprawy, pełnej aktualnych aluzji odegrana będzie komedja „Pan Jowialski“ w takiej inscenizacji jaka uzyska większość głosów. Inszenizacja ta odbywać się będzie w oczach widzów. Dysputa na temat zasadniczy: czy „Pan Jowialski“ jest satyrą polityczną, czy też staropolską, toczyć się będzie na scenie i na widowni, a wezmą w niej udział aktorzy, widzowie i personel techniczny. Postać „głównego oskarżonego“ t. j. Aleksandra Fredry, stworzy p. Jaracz; reżyseruje p. Schiller. „Pan Jowialski“ dawany ma być również na przedstawieniach dla młodzieży, w formie już tradycyjnej z uwzględnieniem jednak najnowszych zdobyczy t. zw. frederologii.

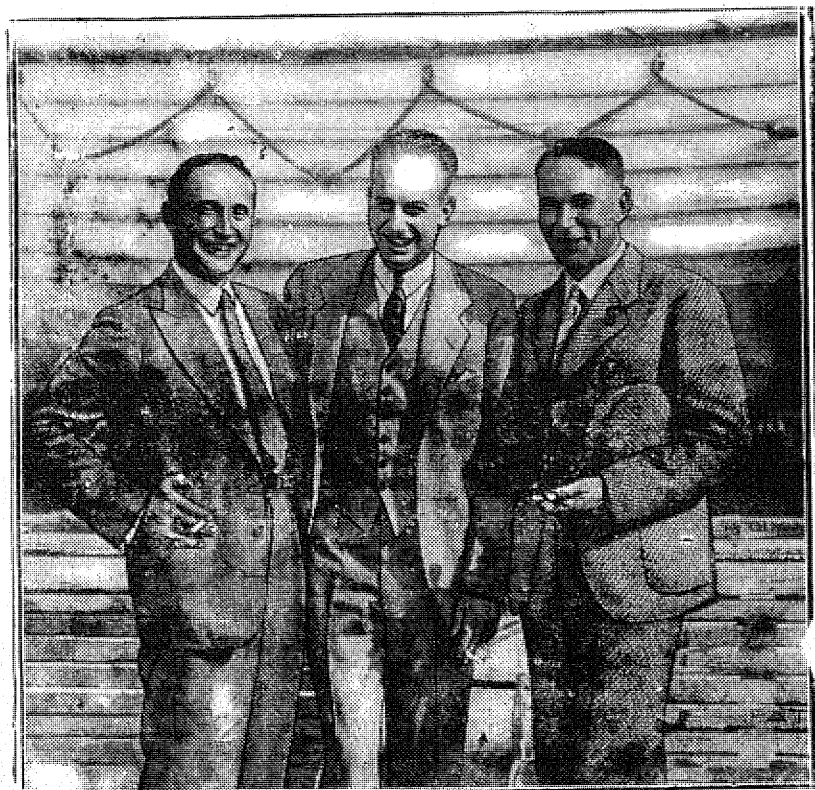
Repertuar „Ateneum“ na czas najbliższy zapowiada dwie niezbrane w Polsce nowości: „Czarne Ghetto“, dramat O'Neill'a, mający za przedmiot walki i konflikty rasowe w Stanach Zjednoczonych, w inscenizacji p. Wiercińskiego, z pp. Kuncewiczówną i Krasnowieckim w rolach głównych, oraz sensacyjną sztukę Zuckmayera p. t. „Kapitan z Kopenick“ z p. Jaraczem w roli tytułowej, a w inscenizacji p. Schillera. Ze względu na osoby kierowników, wartość zespołu oraz jasną i zdecydowaną linję pracy artystycznej, Teatr „Ateneum“,



Powitanie drużyny olimpijskiej w Warszawie. Po przybyciu do Warszawy, która zgotowała olimpijczykom niezwykle entuzjastyczne przyjęcie, zebrała się drużyna olimpijska w lokalu Warsz. Tow. Wioślarskiego, gdzie powitał ją Polski Komitet Olimpijski. Na ilustracji olimpijczycy przed mikrofonem Polskiego Radja.

choć skromny i niewielki, ma wszelkie szanse zajęcia czołowego miejsca wśród młodzących przeważnie tandetę repertuarową teatrów warszawskich.

Jak twierdzą bezstronni obserwatorzy z pośród korespondentów wielkich pism europejskich, zaznacza się od pewnego czasu w Rosji Sowieckiej poważny zwrot na



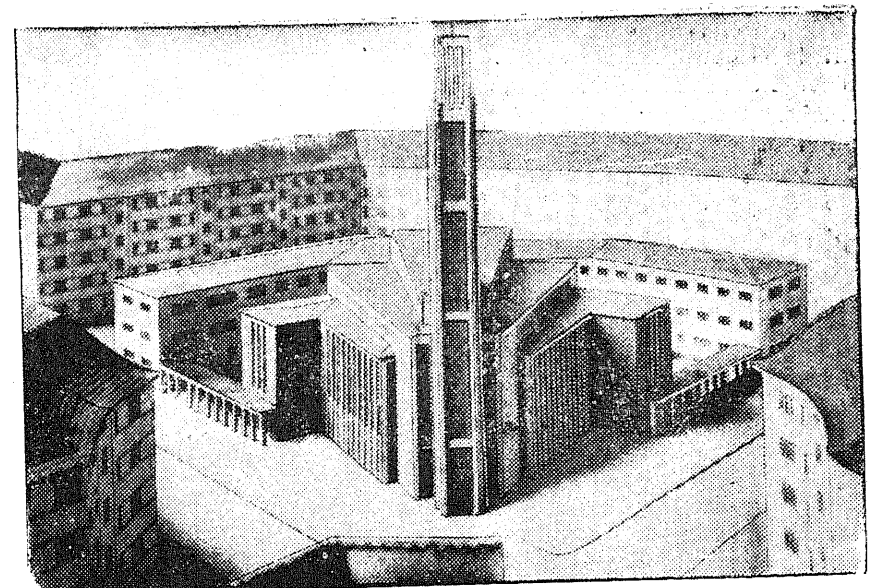
Lotnicy polscy w Ameryce. As lotnictwa polskiego płk. Jerzy Kossowski oraz dyr. J. Weber przyjęci zostali po przybyciu do Stanów Zjednoczonych przez dawnych kolegów z Eskadry Kościuszkowskiej. Na zdjęciu stoją od lewej: pułk. Jerzy Kossowski, p. Majland — członek Eskadry Kościuszkowskiej, który walczył w roku 1920 na froncie bolszewickim i dyr. J. Weber.

korzyść inteligencji, skrepowanej dotychczas pod każdym względem rygorami dyktatury komunistycznej. Nawet i ta dyktatura umiała dojść do wniosku, że państwo bez niezależnej wewnątrz, wolnej od różnych nacisków inteligencji obejść się nie może, i dlatego zmieniła swój stosunek do spychanej poprzednio na plan ostatni, prześladowanej nawet nieraz — warstwy uczonych, artystów itp. Wyznawany przez skrajny odłam rządzącego obozu pogląd, że artysta musi się bezwzględnie podporządkować „ideologii“ komunistycznej i jej wyłącznie służyć, w przeciwnym zaś razie może zdychać z głodu, albo iść do więzienia, pogląd ten słusznie zbankrutował. Jednym z żywo komentowanych tego przykładów jest sprawa dramaturga Bułgakowa, autora głośnej sztuki „Dni Turbinych“. Sztukę tę, jako niedość „prawomyślną“ po paru przedstawieniach kazano zdjąć z afisza, autor zaś stał się przedmiotem najrozmaitszych szykan i popadł w nędzę. Ostatecznie, Bułgakow zwrócił się w swej sprawie z listem do samego Stalina, a po pewnym czasie miało to ten skutek, że sztuka Bułgakowa wróciła w pełnym splendorze na sceny moskiewskie, autor zaś otrzymał stanowisko kierownika artystycznego w jednym z teatrów.

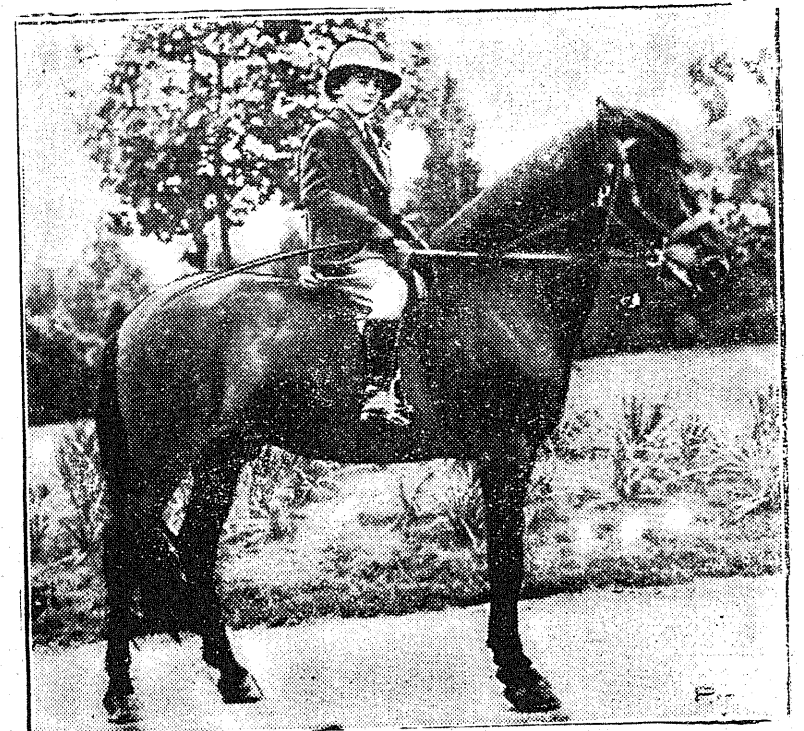
Oczywiście, bardziej rozumny i tolerancyjny stosunek „opiekuńczej“ władzy do przejawów sztuki i artystów, wywołał m. in. duże ożywienie w ruchu teatralnym, naogół zawsze bystrym nurtem w Rosji płynącym. Tak np. powstało w Moskwie t. zw. studio teatralne Simonowa, które z udziałem najmłodszych sił dało szereg przedstawień, cieszących się ogromnym powodzeniem. Studio to nie posiada jeszcze wprawdzie własnego budynku teatralnego, ani rozległego repertuaru, ale wybitnymi walorami inscenizacyjnymi i reżyserskimi zwróciło na siebie powszechną a życzliwą uwagę. Nowy gmach własny, i to obliczony na ok. 2000 osób, uzyskać ma moskiewski Teatr Meyerholda. Gmach ten urządzony będzie według najnowszych wymagań techniki, a szczególnie interesującą nowacją będzie połączenie sceny z widownią przy pomocy wiszących platform, które każdej chwili będą mogły być przesuwane na widownię. Na scenie będzie mogło się pomieścić ok. 500 osób, plafon będzie przystosowany do projekcyj kinematograficznych, a — oprócz sztucznego oświetlenia — teatr będzie posiadał i dzienne światło.

Jeden z najwybitniejszych poetów rosyjskich, Selwiński, napisał oryginalną sztukę p. t. „Pao Pao“. Bohaterem jej jest... orangutan, któremu przeszczepiono mózg ludzki. Dzięki pomysłnym spekulacjom, małpudł zdobywa wielki majątek i staje wreszcie na czele dużego koncernu niemieckiego. W końcu b. m. na repertuar Teatru Wachtangowa w Moskwie wejdzie nowa sztuka Maksyma Gorkiego p. t. „Jegor Bułyczew“.

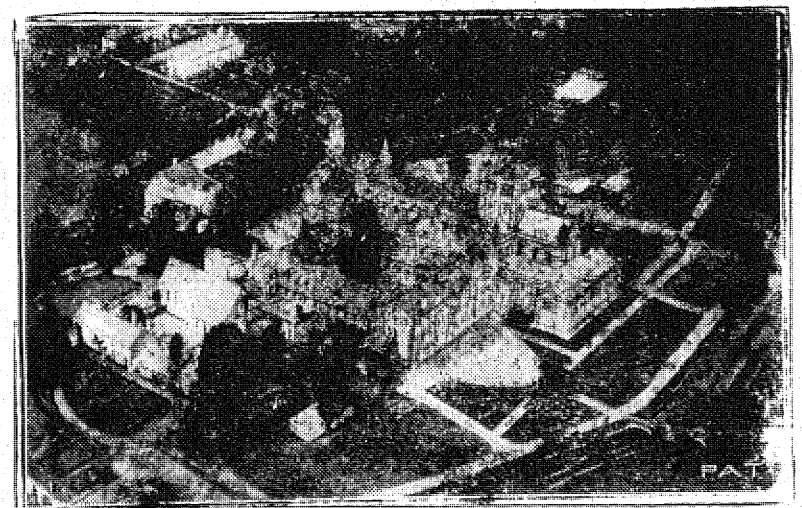
Delta.



Zagranicą coraz częściej spotyka się kościoły budowane w stylu modernistycznym, jak to widzimy na powyższym zdjęciu.



Następca tronu jugosłowiańskiego, książę Piotr obchodził dziewiątą rocznicę swych urodzin, które święcono w Białogrodzie nader uroczystie. Powyżej widzimy księcia Piotra na koniu.



Obszerne zabudowania Elasztoru w Buckfast (Anglja), które widzimy na zdjęciu zbudowane zostały pracą rąk 7-miu zakonników w ciągu lat 25.

KAPITULACJA.

Tak się stało, że Marta nie mogła ukończyć szkoły średniej, choć była zdolna, pracowita i żądna wiedzy (trafiają się takie dziewczyny i dzisiaj). Właśnie przeszła do siódmej klasy, gdy matka jej została sparaliżowana. Wdowa po drobnym urzędniku, miała więcej niż skromną emeryturę, nie wynoszącą nawet stu złotych miesięcznie. Póki była zdrowa, dorabiała na życie krawieczką — i wystarczało na to, żeby opędzić pierwsze potrzeby i żeby Martusia, duma matki, mogła uczyć się spokojnie i marzyć o wstąpieniu do zdanu matry na politechnikę. Bo młoda dziewczyna miała ambitne zamiary: chciała zostać architektem.

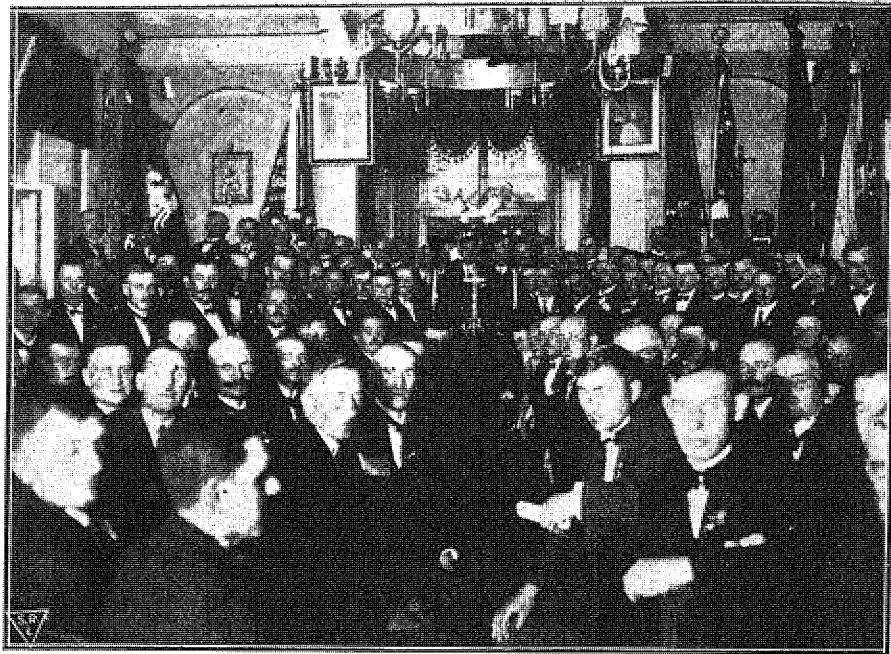
Los chciał inaczej. Przyszła katastrofa. Trzeba było ją się natychmiast pracy zarobkowej.

Próbowała różnych zajęć w stolicy, — ekspedjentki w sklepie „manikurzystki”, zajmowania się dziećmi i domem w kilku miejscach — nigdzie nie znalazła tej odrobiny zadowolenia, bez którego praca na chleb powszedni nasiąka goryczą ustawicznego przymusu.

Wpadła w apatię i zniechęcenie do życia, potęgowane widokiem kilku dawnych koleżanek, które zdobyły przedmiot jej marzeń, maturę, jako bramę do wyższych studiów, schowały natychmiast pod stos fataliści i zamieniły na dyplom płytkiego, bezmyślnego życia, między dancinżem a brzydkiem.

W tym stanie rozbicia duchowego i przygnębienia bez oporu przyjęła propozycję starej krewnej z prowincji zamieszkała u niej. Przynajmniej nie będzie potrzebowała walczyć o kawałek chleba.

Pani Dzięgielowa, wdowa po aptekarzu miała dworek z ogrodem i małym gospodarstwem wiejskim w głuchym prowincjonalnym miasteczku. Była to stara dziewczaka, ale Marta jakoś umiała z nią postępować i stosunki były znośne. Dzięgielowa miała dwie ambicje: mieć najładniej-



W ubiegłym tygodniu odbył się w Łodzi zjazd przedstawicieli Cechów Rzeźniczo-Wędliniarskich Zdjęcie nasze przedstawia uczestników zjazdu w chwili obrad.

sze w mieście róże i najlepsze konfitury. W ostatnich latach przed przybyciem Marty i jedne i drugie jakoś się nie udawały. Skąpa z natury i wierząca tylko we własne doświadczenie, nie chciała sprowadzić sobie żadnych podręczników ogrodniczych ani gospodarskich. Z racji swego sknerstwa nie chciała też za nią spełnić prośby Marty i założyć radja. Ale gdy u rejentowej zobaczyła róże, hodowane według wskazówek „posłyszanych przez głośnik”, a których nie chciała rywalce udzielić, pani aptekarzowa skapitulowała. W tydzień potem odbornik był zainstalowany i pani aptekarzowa z ołówkiem w ręku notowała skwapliwie słowa referenta spraw gospodarstwa domowego, dochodzące na falach eteru ze stacji warszawskiej.

Marta miała własny ukryty cel namawiając usilnie „ciocię” na radjo. Ponieważ żadnych wartościowych książek w tym domu nie było, dziewczyna mogła teraz sycić swój głód wrażeń intelektualnych i uzupełnić braki ogólnego wykształcenia, słuchając odczytów historycznych, naukowych i ogólnokulturalnych. Feljtony i kwadrans literackie pozwalały jej nawiązać i utrzymywać kontakt z życiem umysłowym na szerokim świecie — tu, na głuchym partykularzu.

Marta odżyła: nie czuła się już niešťęśliwą, przestała się czuć parjasem, skazanym na zoologiczną egzystencję. Ciotka, widząc jej zachłanność na ten rodzaj audycji, wzruszała ramionami i nazywała ją „dziwaczką”.

Marta przyjmowała to pogodnym uśmiechem i wertowała program w „RA”.



Dnia 11 b. m. rozpoczął się w Łodzi „Tydzień Ligi O. P. P. Okres ten poświęcony jest wzmożonej propagandy obrony powietrznej i przeciwgazowej państwa oraz uświadamianiu ludności o niebezpieczeństwach wojny gazowej. Na zdjęciach widzimy dwa fragmenty propagandy przeciwgazowej w Łodzi.

Zbiorowe wydanie dzieł śp. Wł. Orkana.

Mówił mi jeszcze w roku 1922 śp. Władysław Orkan, kiedy mnie odwiedził na... Gliniarce, pod Limanową, gdzie spędzałem „dolce far niente”: — Takbym pragnął, że bym mógł wydać ziorowo moje wszystkie prace...

Wówczas mu odrzekłem: — Jeszcze sporo napiszesz więc byłoby przedwczesne...

A potem jął mi mówić, że już nie ufa losowi, aby mógł, coś lepszego stworzyć, nad: „Drzewiej” czy „W roztekach”...

— coś mi wyrwało tę moc z jaką „Drzewiej” pisałem...

— To się tak zdaje wszak w 46 roku życia człowiek nieraz zaczyna (ur. 1876!)...

— Gdzieś, u nas w górach kończy się życie albo po pięćdziesiątce, albo zaczyna nowe i żyje do stu...

Przypomniła mi się „Matka”, Sewera, a więc tam istotnie śmierć Orkanowego ojca w latach po 50-ciu i, chcąc zmienić temat mówiłem o Przybyszewskim...

Na pożegnanie zapraszał mnie W. Orkan do siebie, co mu przyrzekłem, o ile dopisze pogoda...

W Krakowie raz go spotkałem w sympatycznej kawiarni Michalika, gdzie wpadł, żeby odświeżyć wspomnienia „Młodej Polski”, i od tego czasu... już nie zobaczyliśmy się... Zmarł w r. 1930... w Krakowie.

Istotnie nie napisał już nic „lepszego”, boć: „Listy ze wsi”, aczkolwiek kapitalne mają spojrzenia, to są feljtonowym okruczem i nic nie wnoszą do literatury ciekawego Aliści w dwa lata po śmierci wydał je p. Wojciech Meisels: „Dzieła”, Władysława Orkana, pod redakcją Stanisława Piłgonia. (Kraków: 1932).

Wydawca istotnie ma już wielkie zasługi na tem polu. Wydał w całości Kasprowicza, a zamierza wydać całą „Młodą Polskę”... W dzisiejszych czasach to istotnie więcej, aniżeli pochwalić zamiar p. Meisela, tembardziej, iż Kasprowicz, wydany wspaniale, a Orkan, jakby mu wtórował.

Format dużej ósemki (druk. przemys-



P. Rena Hryniewiczówna utalentowana artystka scen warszawskich, wrótce ukaże się na scenie Teatru Popularnego w Łodzi,



Dnia 24 listopada przypada 300-lecie urodzin wielkiego filozofa, twórcy kierunku monistycznego B. Spinozy.

słowa) wyraźny papier wcale dobry, słowem: typograficznie edycja bez zarzutu!

Orkan zaś posiada najwięcej danych, żeby mógł zbłądzić pod strzechę, gdzie dzisiaj czytają i naprawdę wchłaniają synowie strzech polskich literaturę piękną!

Radja słuchają w niedzielę i to... mszy św. chorzy, a zdrowi zbiorowo odczytów, zaś czytają parobcy, dziewczki, że aż radość słuchać, jak to w bibliotekach wiejskich wre życie, a poczytność Sienkiewicza, Orkana, czy jeszcze ciągle Kraszewskiego, na leży do „rekordowych” i bodajże najpopularniejsi ci autorzy, wśród naszych czytelników z pod strzechy...

To też wydanie Orkana może liczyć na zbyt, na tę szeroką popularność, a już dzięki tanioci (2 zł tom!), będzie w obecnych czasach zgoła reklamowym autorem „synogorów Podhala”, a taki bogacz w swojej twórczości podhalańskiej.

Tetmajera: „Na skalnem Podhalu”, nieco w stylizacji, więc dla... inteligencji dobre, gdy Orkanowa bezpośrednio i ostentacyjnie w koncepcji prostota górą wszędzie, więc i książka zdobędzie sobie popularność w szybkim tempie!

A Orkan na to zasługuje. Wszak wszędzie jest tym, który buduje na zrębach woli, szlachetnych czynach epopeję ludzi dobrych i wcale znoszących jarzmo nędzy bez szemrania, a wierzących w zwycięstwo, co w obecnych czasach tak potęguje wartość książki, jej treść moralną ponad sensację i taniocię pokupem książki dobrej dla głodnych nerwów chorych, ale nie nadającej się dla ogółu, by nią ten ogół podnieść z nizin życia dzisiejszego, do wyżyn pracy i moralnego zwycięstwa — malgre tout.

Zbiorowe wydanie Orkana witamy tedy serdecznie, jak się witała wszelki objaw zdrowej kultury, która szerzy zdrowe ideały i zasady mocy ducha, a nie chwilowe, upojne szale, na jakich nie wzniesiemy nawet... domku z marzeń, czy zamków ułudy... Gdy te książki Orkana zbudują nam od nowa życie pracy, choćby na ugorach skalnego Podhala...

Michał Asanka - Japeł.



Dwa fragmenty z Tygodnia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Przemarsz oddziałów wojska w maskach przeciwgazowych oraz samochodów propagandowych.



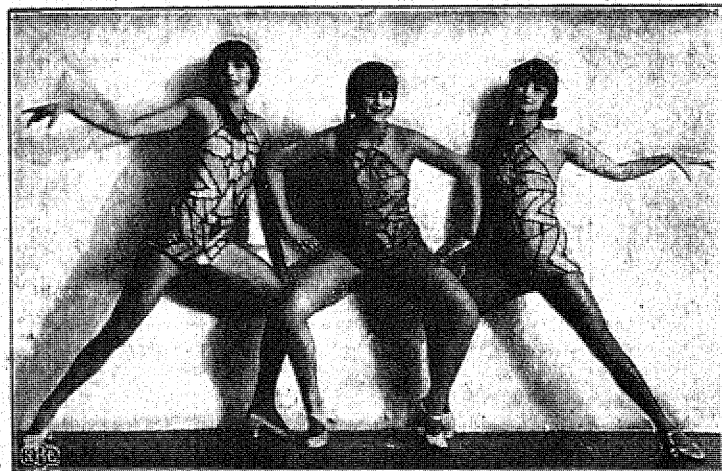
Fascynująca Brygida Helm jako Antinea w filmie „Demon miłości“, reżyserji Pabsta, zrealizowanym według „Atlantydy“ Benoit'a.



JOAN CRAWFORD
Joan Crawford ukaże się w nadchodzącym sezonie w filmie „Kobiety bez przyszłości“. Partnerem jej będzie Clark Gable.



Kenneth Mac Kenna, bohater sensacyjnych filmów amerykańskich.



Trio Armandi, znane z filmów dźwiękowych.



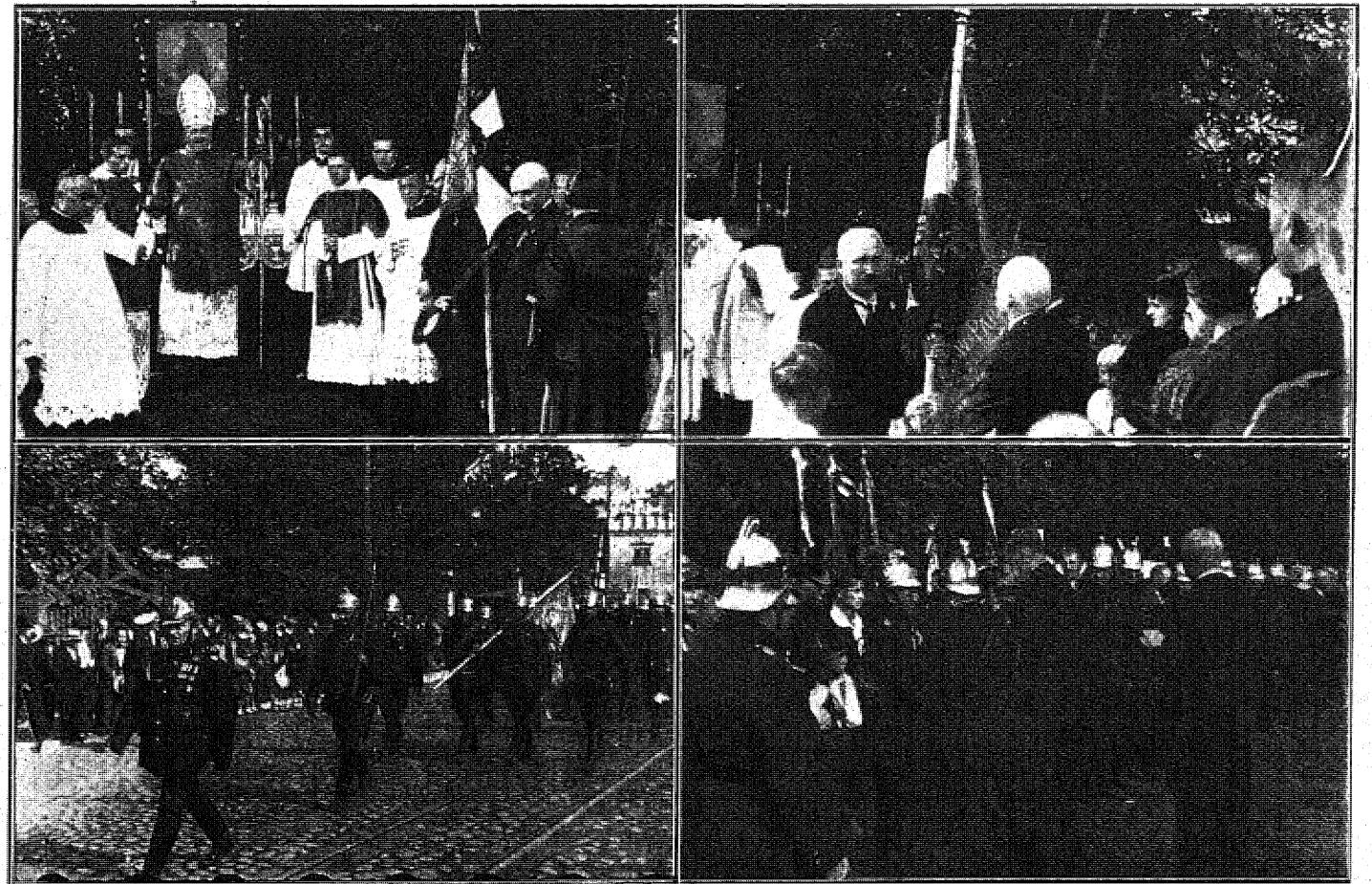
Phyllis Haver i Rod la Rocque w dramacie „Przygody brygadiera Gerarda“.

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO“

ROK VIII. NIEDZIELA, dnia 25 września 1932 roku Nr. 39.

Jubileusz Straży Ogniowej w Pabjanicach.



W dniu 18 września r. b. odbyła się w Pabjanicach niezwykle podniosła uroczystość z okazji jubileuszu 50-letniego istnienia pabjanickiej Straży Ogniowej. Uroczystość ta zgromadziła wielu przedstawicieli strażactwa polskiego, licznych reprezentantów władz, organizacji społecznych i prasy. Na zdjęciu naszym widzimy kilka fragmentów z uroczystości tej, a więc od góry wręczenie poświęconego sztandaru, na prawo zaś J. E. Ks. biskup dr. W. Tymieniecki, po odprawionej Mszy św. przemawia do wiernych. U dołu: dekorowanie 82 strażaków wreszcie defilada oddziałów Straży pabjanickiej ulicami miasta.

Fot. A. Meyer, tel 108-61